Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 8 lipca 1932 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu miesięcznie —90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalni 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 . . . 45 1/16 „ . . . 30 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., po szukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 28. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI

„Precz z wojną!"

Hasło napewno wzniosłe. Narody, które je w duszy dzierżą, rozwijają się pomyślnie. Hasło, które powinno wedrzeć się do serc tych setek miljonów ludności, które wrogo spoglądają na siebie, li tylko dlatego, że granica geograficzna ich dzieli.

A Polska była jednem z pierwszych państw, które na arenie europejskiej sztandar z temi hasłami podniosła i w imię tego hasła prowadzi do obecnej chwili swą politykę pokojową. Ale trudno jest przeprowadzić hasła pokoju kiedy sąsiad pobrzękuje szablą i czyni wszystko, aby wzniecić zarzewie wojny. Trudno jest i podle byłoby, gdybyśmy spoglądali spokojnie na harce hitlerowskich zbirów, gotujących atak na nasze ziemie.

Tak wzniosłe jest hasło pokoju, lecz okrzyki, które padły przed kilku dniami na manifestacyjnym wiecu przez „korespondentów" międzynarodówek lub „pensjonistów" hitlerowskich nie były powodowane wzniosłem uczuciem. Ci którzy je rzucili, wiedzieli dobrze, że manifest ten był odruchem samoobrony a nie agresywności i rzucili je w imię podłych partyjnych nienawiści, nienawiści, która gotowa nawet poświęcić dobro ojczyzny dla partyjnych i osobistych celów. Dlatego okrzyk „Precz z wojną", rzucony przez pijanych w swej nienawiści manjaków, oburzył do głębi dziesiątki tysięcy zgromadzonych. Dzięki tylko rozwadze spokojnych obywateli nie uczyniono samosądu nad bandą wrażych synów ojczyzny.

„Precz z wojną" przepiękne hasło pokojowe, zamienia się w ustach pewnych agitatorów politycznych w groźną prowokację całego społeczeństwa, które musi w końcu stracić cierpliwość i właśnie w imię pokoju wygarbować skórę dziwnym „pacyfistom", tuczonym obcym kapitałem.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

W dniu 3 lipca b. r. o godzinie 12 tej w południe odbył się wiec zwolenników **BBWR. w Szynwałdzie** w sali domu parafjalnego, na który przybył z Tarnowa p. poseł Ignacy Starzyk i sekretarz Koła Grodzkiego p. Mundała. Po Mszy św. obywatele wsi Szynwałdu zachęceni przez Ks. Prałata Siemińskiego zgromadzili się w liczbie około 180 osób. Zebranie zaszczycił swoją osobą Ks. Prałat Siemiński oraz tamtejszy katecheta Ks. Piotr Kyrcz. .

Zebranie zagaił Ks. Piotr Kyrcz, poczem wybrano przewodniczącego w osobie Józefa Micka, obywatela wsi Szynwałdu. Przewodniczący udzielił głosu Posłowi Starzykowi, który w dobitnych słowach zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą Polski.

Ubolewał nad rozbiciem wewnętrznem społeczeństwa, które szczególnie daje się zauważyć na terenie wsi polskiej, gdzie nie ma harmonijnej zgody tak potrzebnej do pokonania ciężkiego kryzysu, jaki dotyka dzisiejszą wieś polską. Opozycja posługując się zbrodniczo obecnem kryzysem wsi, prowadzi robotę antypaństwową, pomagając elementom komunistycznym w dążeniu do wywołania rewolucji.

W tem miejscu przypomniał p. poseł o wypadkach w Łapanowie, gdzie polała się krew niewinnych, dzięki podburzaniu opozycji. W ten sposób nie zbudujemy Polski, raczej doprowadzimy do upadku. Polska na rewolucję pozwolić nie może, przeciwnie w Polsce musi być silna władza, której wszyscy słuchać powinni i muszą, bo inaczej wróg zewnętrzny targnąłby się na całość naszych granic co zresztą probuje. Silny Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego jest rękojmią pokoju. Opozycja pracuje zbrodniczo opowiadając chłopom rzeczy nie podobne do wiary, że Rząd obecny ustępuje, że Witos już kilkakrotnie był wzywany do Warszawy, celem objęcia steru Rządów. Prosił poseł zebranych, aby tym plotkom nie dawali wiary, bo to nigdy nie nastąpi. Byłoby to możliwe, gdyby stosunki gospodarcze w Polsce były zupełnie inne. Tak Rząd, jak Klub parlamentarny BBWR bierze pełną odpowiedzialność na siebie za swoje czyny i nie spocznie w pracy, aż stosunki się zmienią. Społeczeństwo zamiast pomagać Rządowi, idzie na lep tych partyj (P. P. S.) które w szaleństwie zaślepienia partyjnego interwenjują w Paryżu, aby rząd francuski nie udzielił Polsce pożyczki (nowi targowiczanie). Powinniśmy przeto wszyscy pójść za rządem, a kryzys zwalczymy. Rząd już dość dawno rozpoczął walkę z kartelami, które przez podtrzymywanie wysokich cen fabrykatów stwarzają bardzo ciężkie położenie dla rolnika.

W dyskusji interpelowano posła Starzyka w sprawie wysokich cen cukru, żelaza, nafty, oraz innych fabrykatów i węgla, narzekano również na wysokie pensje dyrektorów przedsiębiorstw, a na niskie ceny produktów rolnych. W odpowiedzi wyjaśnił poseł Starzyk zebranym sprawy o które go interpelowano, nawołując zebranych do organizacji na platformie gospodarczej, zostawiając na boku politykę. Wieś bowiem obecnie rozpolitykowana często zaniedbuje gospodarkę własną i dlatego uboższe, zamiast iść z postępem i bogacić się.

Na końcu zebrania zgromadzeni obywatele uchwalili rezolucję protestacyjną przeciw zakusom niemieckim na rdzennie polskie ziemie, wyrażającą zaufanie dla posłów BBWR, oraz proszącą Posłów, aby Lud brali w obronę i starali się o obniżenie cen fabrykatów, a podwyższenie cen produktów rolnych. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpltej Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zakończono zebranie.

Pamiętajcie, że najlepszą gwarancją zachowania naszej ekonomicznej i politycznej niezawisłości jest wolny dostęp do morza. W dniu 31 lipca cała Polska obchodzić będzie „Święto Morza", stwierdzając nierozerwalność związków ziemi pomorskiej z Rzecząpospolitą.

Na Łapanów.

Partja p. Witosa podjęła nową akcję. Nazywa się to „Na Łapanów". Na Łapanów — to znaczy: chłopi, dajcie pieniądze na ofiary znanych zajść w Łapanowie. Co się później z temi pieniądzmi stanie, to nie wasza rzecz. W swoim czasie ta sama partja z hukiem i hałasem (chyba z dziesięć lat temu) zbierała pieniądze na „Dom Ludowy im. W. Witosa w Krakowie", coś tam tych pieniędzy i było, ale rachunków z nich nikt nigdy nie składał i Domu Ludowego im. W. Witosa w Krakowie jak nie było, tak niema. Ale huczek był, humorek składkowy jest.

Nie chcemy porównywać ostatniego przedsiębiorstwa p. Witosa do akcji, zwanej w gwarze składkowiczów z pod konsulatu amerykańskiego w Warszawie — „na konsula". Choć z drugiej strony np. osoba p. Brodackiego, najbliższego towarzysza p. Witosa, znanego z afery wołyńsko-dolarowej, mimowoli takie porównania nasuwa.

Sprawa ta wymaga jednak pewnego oświetlenia. Nieprzytomna, organizowana przez zawodowych komedjantów partyjnych, akcja p. Witosa na terenie Małopolski zachodniej, doprowadziła do kilku większych wystąpień demonstracyjnych. Były one przygotowane jeszcze w zimie, gdy p. Witos z kilku towarzyszami poselskimi zaczął, omijając starannie Sejm, szaleć po wioskach i miasteczkach. Obiecywał wielkie rzeczy. Przedewszystkiem zapowiadał „koniec sanacji" (jak zwykle) za dwa trzy tygodnie, nieprzychylnych sobie chłopów skazywał na szubienicę, przychylnych miał wprowadzić ze sobą na czele do raju. Sytuacja gospodarcza sprzyjała tej akcji. I p. Witos zaczął organizować różne zmowy i opory, np. strajki jarmarczne. Ale — to się nie udało. Zdecydował się przejść na akcję „masową". Była to akcja suto płatna. W Limanowej płacono np. 6 zł. od demonstranta, który składał hołd p. Witosowi na koniu, w banderji. Upojony paru złudnemi sukcesami, p. Witos przestał się już liczyć z rozsądkiem i rozpoczął agitację wręcz wywrotową, niestety zbyt literalnie traktowaną przez odpowiednie czynniki. Akcja ta doprowadziła do znanych, ubolewania godnych, zajść w Łapanowie (pow. Bochnia). Padły trupy.

I zdawałoby się, że wobec krwawych wypadków łapanowskich przyjdzie na p. Witosa choćby chwilowe opamiętanie. Nie! P. Witos

ukuł sobie nową broń agitacyjną z tych wydarzeń. Co więcej — Łapanów stał się źródłem nowych operacyj finansowych jego partji.

Ukazały się ulotki, wzywające do składek „na Łapanów", — zaś „Piast" krakowski rozsyła przekazy P. K. O. z odpowiedniem wezwaniem. P. Witosa nie obchodzi w tym wypadku nic ta nędza, na której jedzie, nędza którą premier angielski Mac Donald nazwał największą, jaka dotknęła świat — on chce od polskich rzesz chłopskich pieniędzy. Pieniędzy na partję! Bo że Łapanów niewiele na akcji tej skorzystał to pewne. Wszelkie zbiórki „Piasta" mają już oddawna ustaloną sławę.

To też jesteśmy pewni, że zdrowy instynkt chłopski oprze się i tym razem wyciągniętej po pieniądze ręce Witosa. Obłudna opieka nad Łapanowem — to tylko jeden z kruczków agitatorskich. Wyrobieni politycznie chłopi dobrze się znają na tem.

Jeźli zaś w Łapanowie pomoc jest potrzebna, a jesteśmy pewni, że tak, to winny ją zorganizować czynniki poważne i odpowiedzialne. Taka pomoc nie będzie wnosiła żadnych rozjątrzeń politycznych i tylko ona będzie mogła złagodzić ból po tragicznych ofiarach rozniecanej namiętności partyjnej.

„Nowa Ziemia Lubelska".

Sesja wójtów w Tarnowie.

Niezwykłą a nader ważną inicjatywę podjął starosta powiatu tarnowskiego p. dr. Döllinger, zwołując sesję wójtów, na której naczelnicy gmin przeszli niejako błyskawiczne przeszkolenie, tak w zagadnieniach pracy obywatelskiej i państwowej, jako i w sprawach złączonych ściśle z urzędowaniem naczelników gmin.

Na zaproszenie p. starosty zjawili się dosłownie wszyscy naczelnicy tak, że w wielkiej sali obrad na Magistracie, trudno się było pomieścić. Sesja odbyła się dnia 1 lipca o 10 tej rano, a przewodniczył jej p. starosta dr. Döllinger, sekretarzował p. Jerzy Marzec, sekretarz Rady Powiatowej.

W zagajeniu powitał p. starosta przybyłych naczelników, szczególnie serdecznie zwracając się do zwierzchników gmin z byłego powiatu gorlickiego, którzy po raz pierwszy mają możność zetchnięcia się ze swojimi nowymi władzami przełożonymi. Następnie rozwinął p. starosta w niezwykle rzeczowym a nader pięknym referacie obraz sytuacji ogólno światowej tak pod względem publicznym jak i gospodarczym. Wykazywał jak to wielkie mocarstwa o wiekowej tradycji kruszeją, jak środowiska dobrobytu i bogactwa stają się powoli terenem nędzy wyjątkowej i na tym podłożu ogólnego upadku, rozwija się wątła i młoda roślina państwowości polskiej, rozwija się silnie i z każdym dniem krzepnie w swych siłach rozwojowych. Na zgliszczach i popiołach rozpoczęliśmy naszą biedną gospodarkę, mówił p. starosta, a silną naszą wolą, pracą i wytrwałością doprowadziliśmy do takich rezultatów, że stajemy jak granitowa mocarna skała zdrowia, wśród coraz bardziej roztaczającej się zgnilizny moralnej i materjalnej świata. Po trzynastu latach naszej samodzielnej gospodarki państwowej, umocniliśmy się, podnieśliśmy znacznie nasz majątek narodowy. To wszyscy widzą, tego nie widzi tylko nasza rodzima opozycja, która przez agitatorów małodusznych, zasiewa po wsiach jad nienawiści i niewiary do własnego rządu.

Na całym świecie panuje dziś nędza i bezrobocie, czyżli się dziwić należy, że i u nas nie płynie miód i mleko. Aby jednak przetrwać i umacniać ukochaną ojczyznę, trzeba się silnie wziąść w garść i pracować i jeszcze raz pracować a nie politykować i nie słuchać agitatorów wywrotowych ugrupowań.

Dlatego wzywam was panowie naczelnicy jako tych, którzy mają w swych gminach przykładem świecić, abyście pod sztandarem biało-czerwonym się skupili, dla pracy państwowotwórczej i dla potęgi naszej ukochanej ojczyzny. Ze wszystkich stron czychają na nas wrogowie, którzy zazdroszczą nam naszych prastarych polskich ziem i gotują się, aby nam je zagarnąć. W takiej chwili, tylko solidarna i patriotyczna praca wszystkich na wspólnej platformie umiłowania ojczyzny, może skutecznie przeciwdziałać akcji drapieżnych sąsiadów.

Po przemówieniu p. starosty, nagrodzonym niemilknącymi oklaskami, zabierali głos referenci w sprawach ustroju szkolnictwa, przepisów dotyczących ubezpieczenia ogniowego, przepisu ustawy o zgromadzeniach, z zakresu sanitarnego, o ustawie budowlanej, organizacji szerwarków, gospodarki gminnej a w szczególności wykonanie budżetów gmin z uwzględnieniem zasad skrajnej oszczędności, opieki społecznej, statystyki produkcji rolnej, ulg podatkowych, pomocy dla dotkniętych klęską gradobicia, w sprawach wojskowych, sprawach bezrobocia, o policji ogniowej, w sprawie biura powiatowego dla spraw finansowych i rolnych i t. d.

W tych wszystkich sprawach wypowiedzieli się rzeczowo i nader szczegółowo pp. insp. szkolny Mucha, radca skarbowy Szindler, p. Rybakiewicz, kom. Gacek, dr. Warenda, inż. Derechowski, Lipenski, Januszewski, inż. Schwakopf, Stąpor, Domin i Żurek.

Panowie nacz. gmin dziękowali serdecznie panu staroście za tak pouczające zebranie, prosząc o częste zwoływanie takich sesji, które mogą mieć niezwykle ważne dla ich urzędowania znaczenie.

Omówienia takie wszystkich ważnych spraw wsi naszej, stłumią w zarodku agitację nie liczących się z niczem opozycjonistów, gdyż rolnik należycie na sesji oświecony, może przeciwdziałać wywrotowej agitacji, jaką rozsiewają po polskiej wsi agitatorzy z pod zielonego i czerwonego sztandaru.

Swięto Morza.

Ostateczny termin „Święta Morza", które odbędzie się w roku bieżącym w Gdyni został przesunięty na dzień 31 lipca, ze względu na zapowiedziane przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna wymaga jednolitej i zdecydowanej opinji społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich, oraz zamanifestowania odwiecznych praw Polski do morza, gwarantujących zachowanie ekonomicznej i politycznej niezależności Państwa Liga Morska i Kolonjalna dokłada wszelkich starań aby uroczystość ta wypadła jak najokazalej. Na zjeździe w Gdyni będą reprezentowane oprócz przedstawicieli duchowieństwa, rządu i wojskowości, delegacje organizacyj, związków i stowarzyszeń z całego kraju.

Pragnąc umożliwić jak najszerszym sferom ludności wzięcie udziału w „Święcie Morza" Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się udzielać jak najdalej idących zniżek kolejowych, wynoszących po 65% normalnej ceny biletu do Gdyni i z powrotem.

Równocześnie lokalny Komitet powołany przez Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni zajmie się ułatwieniem pobytu w tym okresie zorganizowanym uczestnikom Święta na wybrzeżu.

Związki, stowarzyszenia i organizacje zainteresowane Świętem Morza, zechcą się zwracać po wszelkie informacje do Biura Zarządu Głownego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35. tel. 315-88.

Odezwa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Rodacy!

Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkiem świętem Polski Odrodzonej. W dniu tym po raz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczyście **Święto Morza Polskiego!** W Gdyni, na odwiecznie polskiem wybrzeżu Bałtyku, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej cały Naród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu.

Rodacy! Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości! Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej! Niechaj każde miasto i każda wieś wyśle do Gdyni swą reprezentację! Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu!

Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza! Złóżmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy!

Niechaj ci wszyscy, którzy chcieliby w ten czy w inny sposób kwestjonować nasze prawa do wybrzeża morskiego, zrozumieją, że jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partyj, ani klas, niema różnic religijnych, ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.

Niech cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu Święta Morza wystąpi poważnie i godnie?

Niechaj rozkołyszą się dzwony w świątyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystroją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie polskie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą, sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery biało-czerwonej, krążącej po wodach kuli ziemskiej, z rozszerzenia na świat całego naszego terytorjum narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Rodacy! Dajmy w dniu Święta Morza dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępem do świata i który jest największem źródłem i dźwignią dobrobytu i postępu naszego narodu.

31 lipca wszyscy na morze!

Liga Morska i Kolonjalna.

Wielka manifestacja antyhitlerowska w Tarnowie.

Oburzeni do głębi ciągłemi prowokacjami hitlerowskich band, które przeniosły teren swego działania już do Wolnego Miasta Gdańska i tam przygotowują akcję odwetową, chcąc zagarnąć w swe chciwe ręce z powrotem korytarz gdański, urządzili Tarnowiacy wielki wiec protestacyjny staraniem lokalnego Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, na który zjawiło się ponad 10.000 osób.

Przed płytą Nieznanego Żołnierza zebrały się wielkie tłumy publiczności, organizacje jak: Związek Legjonistów, Legjon Młodych, Legja Inwalidów, Związek Inwalidów, Związek Rezerwistów, Inwalidzi żydowscy, Zw. Strzelecki, P. W. Pocztowe i Kolejowe, cechy i t. d. Dwie orkiestry kolejowa i rękodzielnicza wzięły udział w olbrzymim pochodzie, który po przemówieniu p. prof. Marca przed Płytą Nieznanego Żołnierza uformował się i pociągnął pod starostwo, gdzie z balkonu przemówił ognicie p. Boruch, następnie odczytał prof. Świerczek rezolucję, którą wręczono p. staroście, aby władze centralne wiedziały, że mieszkańcy Tarnowa gotowi są oddać ostatnią kroplę krwi swojej w celu obrony każdej piędzi polskiej ziemi. Pan starosta przyjął serdecznie delegację i wyraził swą wielką radość, że tarnowianie tym potężnym manifestem i ochoczą gotowością wykazują, jak bardzo ojczyzna jest im droga.

W patrjotycznej tej manifestacji było kilka zgrzytów, gdyż kilkunastu niesfornych cekawistów i osób zapewne na żołdzie międzynarodówki, zaczęło wykrzykiwać „precz z wojną", aczkolwiek dobrze wiedzieli, że Polacy wojny nie pragną, jeno swych ziem chcą bronić przed najazdem teutonów.

Na wiecu uchwalono następujące rezolucje

1) Wobec systematycznie wzmagającego się w Niemczech napięcia nastrojów wojennych, przejawiających się zarówno w uzyskiwaniu decydującego wpływu na państwo i społeczeństwo przez czynniki skrajnego nacjonalizmu, niepohamowanego w swej żądzy odwetu i panowania nad światem, jak również we zmożeniu zbrojeń i organizowaniu pogotowia bojowego na pograniczu Polski, zebrani w dniu 2 lipca 1932 przedstawiciele wszystkich czynników społecznych oraz wszystkich warstw i grup ludności miasta Tarnowa i okolicy jednomyślnie stwierdzają i deklarują co następuje:

a) wszelkie próby przeniesienia poza granice Rzeszy nurtującego Niemcy zamętu i niepokoju, wszelkie próby naruszenia w czemkolwiek całości naszych praw lub granic — rozbiją się o zdecydowaną, zwartą i jednolitą wolę społeczeństwa polskiego, czerpiącego

siłę swych działań z poczucia słuszności praw i dziejowego znaczenia narzuconej walki,

b) szalejącemu na terenie Niemiec chaosowi niepoczytalnych i groźnych dla pokoju Europy dążeń musi być przeciwstawiona z naszej strony zimna krew i trzeźwość myśli, lecz równocześnie i zdolność do szybkich decyzyj, do planowego i zdecydowanego przeciwstawienia wszystkich sił polskich niebezpieczeństwu ze strony zachodniego sąsiada.

2) Nikt w Polsce nie może pozostać obojętny wobec nieustających prób przekształcenia Wolnego Miasta Gdańska — związanego z Polską szeregiem węzłów wspólności gospodarczej i politycznej — na bastjon wypadowy niemieckiej akcji przeciwpolskiej. Próby te płyną przedewszystkiem stąd, iż Gdańskiem dzisiaj rządzą nie gdańszczanie, lecz przybysze z Niemiec, nie znający historycznej tradycji i ignorujący realne interesy gospodarcze ludności Wolnego Miasta.

Senat Gdański, będący od początku jedynie narzędziem w ręku niepoczytalnych polityków berlińskich, zamiast kierować się dobrem powierzonego jego opiece miasta, propaguje i popiera działania organizacyj, zagrażających pokojowi Europy, patronuje terrorowi uprawianemu wobec Polaków przez bojówki nacjonalistycznych partyj niemieckich, pozwala na demonstracje, obrażające uczucia narodu polskiego, prześladuje nawet tę część niemieckiej ludności Gdańska, która oświadcza się przeciwko niepoczytalnej polityce nienawiści i prowokacji względem Polski i wszystkiego co polskie.

Wobec powyższego zebrani uchwalają: w stosunku do Wolnego Miasta Gdańska winien być w roku bieżącym zastosowany bezwzględny bojkot gospodarczy, będący odpowiedzią na narzuconą nam walkę, a zmierzający do wyzwolenia Gdańska z pod terroru niepoczytalnych i pijanych nienawiścią, obcych na gruncie Wolnego Miasta, czynników nacjonalizmu niemieckiego.

Dzieci z Niemiec przybyły do Polski.

W poniedziałek przybyło 25 dzieci z Niemiec przeważnie ze Śląska do Tarnowa. Na stacji przyjęły miłych gości panie: Dr. Biesiadzka, wiceprezes kolonji wakacyjnych Zw. Kresów Zachodnich p. Wojciechowska, sekretarka Zw. K. Z., oraz pp.: kom. Gacek, prof. Wojciechowska, prof. Swierczek i red. Kulesza.

Na dworcu spożyły dzieci śniadanie, poczem w towarzystwie p. Dr. Biesiadzkiej wyjechały dalej na kolonje w Ciężkowicach.

Ze spraw miasta.

Komisja w sprawie rzeźni z p. Hoborskim na czele obradowała już kilka razy — jednak skutki tych obrad, na które czeka całe społeczeństwo tarnowskie są bardzo minimalne. P. pułk. Hoborski szuka bowiem — jak wtajemniczeni powiadają, w tej aferze materjału do politycznej rozgrywki, jaką mu narzucili jego nowi sprzymierzeńcy, a rzeczowość całej tej sprawy jest mu zupełnie obojętna, zaś niektórzy członkowie komisji nie chcą iść na tą polityczną zabawkę, mającą kosztem pewnych osób doprowadzić megalomanów do upragnionej władzy. Społeczeństwo również długo nie będzie się spokojnie przypatrywać harcom tych panów, którzy z za płotka prowadzą swą politykę „mścicieli“ a wysuwają na arenę politycznąą człowieka, który nie umiejąc się szybko połapać, może dopiero po miesiącach spostrzeże, że był manekinem zręcznej szajki. Ani ona szajka ani p. Hoborski nie zdołają w opinji publicznej zohydzić p. komisarza Marszałkowicza, na którego pracę spogląda od półtora roku każdy mieszkaniec miasta z uznaniem, dla wielkiej Jego pracowitości, czystych rąk i troski o dobro miasta.

Domagamy się więc, aby p. Hoborski nie robił z komisji politycznej odskoczni, ale żeby zajął się rzeczowo sprawą, aby komisja zbadała, czy były jakie nadużycia w obliczaniu się z przedsiębiorstwem rzeźni. Nic innego komisja niema do zrobienia, bo rozważania co do analizy rozliczania nie leży w kompetencji komisji, gdyż nie jest rzeczą przyjętą, aby szewc lepił garnki.

Dr. Mütz rekursuje.

Do województwa wpłynął rekurs p. dr. Mütza przeciwko jego zwolnieniu ze stanowiska wicekomisarza. Równocześnie czyni p. dr. Mütz starania celem przywrócenia dawnej Rady Miejskiej. Czy się to naco przyda?

Nowy lokal rozrywkowy.

W sobotę otworzono na ul. Wałowej Bar-Dancing Savoy, gdzie przy dźwiękach doskonałego Jazz-bandu bawiono się ochoczo. Trzeba przyznać, że p. Lewinger jest dobrym fachowcem i umie zadowolić nawet najwybredniejszych gości.

W ślicznie urządzonym lokalu panuje niepodzielnie Rumba i piękne panie wirują w takt szalonej muzyki.

Trunki dobre — nie zbyt drogie, czego pragniesz jeszcze?

Podziękowanie.

Zarząd Legji Inwalidów Wojsk Polskich Komp. Tarnów, uchwałą z dnia 27 czerwca br. składa serdeczne podziękowanie Paniom Komitetowym urządzenia festynu w dniu 12.VI. br. a to JWP. Kpt. Chrzowej, JWP. Inż. Sobolowej, JWP. Kasicowej oraz wszystkim osobom, które swą pracą przyczyniły się wydatnie do uzyskania dochodu z wspomnianego festynu. Jednocześnie dziękuję gorąco P. T. Obywatelstwu Miasta Tarnowa za udzielenie bezpłatnie fantów do loterji, które w ten sposób dało wyraz obywatelskiego zrozumienia w przyjściu z pomocą inwalidom polskim.

Za Zarząd:

Sekretarz: *I. M. Czernoch.* Prezes: *Roman Hammer.*

Płatności podatków na lipiec.

W miesiącu lipcu b. r. przypadają następujące terminy płatności podatków państwowych.

1) podatek przemysłowy

Od dnia 15-go lipca winny uiścić zaliczkę za miesiąc czerwiec przedsiębiorstwa przemysłowe I-V kategorji oraz przedsiębiorstwa handlowe kat. I i II prowadzące prawidłowe księgi handlowe. Inne przedsiębiorstwa, o ile nie uiszczają zaliczek w terminach miesięcznych w wysokości 1/15 części, wymiaru za rok ubiegły, obowiązane są w terminie do 16 lipca br. uiścić zaliczkę za I kwartał 1932 r. w wysokości 1/5 części kwoty podatku wymierzonego za rok 1931.

Nadto w terminie do dnia 15 lipca br. należy uiścić ratę II zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

2) Podatek dochodowy

Do dnia 7 lipca b. r. wpłacać należy potrącone pracownikom kwoty podatku dochodowego od uposażeń i wynagrodzeń za najemną pracę.

3) Nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych

Płatnicy nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych (notarjusze, pisarze hipoteczni, komornicy sądowi) winni wpłacić zaliczkę na powyższy podatek za m. czerwiec 1932 r. w terminie do dnia 15 lipca br.

4) Podatek od kapitałów i rent

Potrącany podatek należy wpłacać w ciągu 14 dni od zamknięcia perjodycznych rachunków.

5) Podatek od energji elektrycznej

Podatek ten płatny jest:

a) do dnia 5 lipca br. za okres od dnia 16 do dnia 30 czerwca 1932 roku.

b) do dnia 20 lipca 1932 r. za okres od dnia 1 do dnia 15 lipca 1932 roku.

Nadto płatne są wszystkie należności podatkowe, nie objęte ulgami w spłacie podatków, udzielonemi rolnikom oraz właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, które to ulgi już ani rozszerzane ani przedłużone nie będą.

Podkreślić należy, że w miesiącu lipcu płatnicy podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego i spadkowego, wymienionych dla własności rolnej mają nadal możność korzystnej dla siebie spłaty zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 1 kwietnia względnie przed dniem 1 października 1931 roku a mianowicie:

a) płatnikom państwowego podatku przemysłowego przyznane będą do dnia 31 lipca 1932 r. ulgi w postaci bonifikat, wynoszących 35 proc. sum wpłaconych na poczet zaległości pozostałych przed dniem 1/4 1931 r. po tym terminie w okresie od dnia 31 sierpnia 1932 r. wysokość bonifikat ulegnie obniżeniu do wysokości już tylko 25 proc. sum wpłaconych na poczet zaległości.

b) płatnikom—rolnikom przyznane będą w okresie od dnia 1-go lipca do dnia 30 września 1931 roku bonifikaty w wysokości 75 proc. sum wpłaconych na poczet pozostałych przed dniem 1 października 1931 r. zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym dnia 30 września 1932 r. w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r. bonifikaty te wynosić będą już tylko 50 proc. kwot wpłacanych na poczet zaległości.

Dodać należy, że w powyższych okresach ulgowych nie są wcale pobierane kary za zwłokę od wspomnianych zaległości za cały czas od chwili ich powstania.

Prawo do uzyskania bonifikat posiadają tylko ci płatnicy, którzy przedtem zapłacą wszystkie zaległości bieżące. Oczywiście warunek powyższy nie dotyczy płatników, którym należności te zostały odroczone lub rozłożone na raty, a raty, jakie przypadały przed terminem korzystania z bonifikat, zostały już zapłacone.

Leży zatem w dobrze zrozumianym własnym interesie płatników jak najrychlejsze wykorzystanie udzielonych ulg, tembardziej, że do uzyskania bonifikaty nie jest konieczne zapłacenie odrazu wszystkich zaległości podatkowych. Bonifikaty są bowiem przyznawane przy każdej wpłacie na poczet zaległości, bez względu na to, czy stanowi ona ich całość, czy też tylko część.

Należności bieżące niezapłacone we właściwym terminie podlegają bezwzględnej egzekucji.

Zjazd Związku Inwalidów.

Zjazd delegatów Związku inwalidów, który odbył się w Warszawie, na całej linji zawiódł oczekiwania opozycji, która miała nadzieję wyzyskać „niezadowolenie“ inwalidów. Okazało się jednak, że inwalidzi Wojska Polskiego umieją stanąć na wysokości rozumienia interesu państwowego. Pomimo podjudzania, poprzedzającego zjazd inwalidzki i systematycznego fałszowania sprawozdań z jego przebiegu, inwalidzi zgotowali gorzkie rozczarowanie spekulantom opozycyjnym. Na 15 członków nowo wybranego zarządu głównego weszło doń 11 przedstawicieli obozu prorządowego, w tej liczbie osoby tak wybitne, jak major Wagner (ociemniały), którego opozycja czyniła osobiście odpowiedzialnym za przeprowadzenie w Sejmie nowej ustawy inwalidzkiej. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, do Marszałka Piłsudskiego, do premjera Al. Prystora i do ministra resortowego Hubickiego. W depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Zjazd użył wyrażenia: „wierni hasłu: prawem naczelnem — dobro Państwa“, co stanowi, jak wiadomo, programowe zawołanie obozu Marszałka Piłsudskiego. Również, z powodu 10 lecia Śląska, Zjazd uchwalił rezolucję, stanowiącą wymowną odpowiedź na zakusy napastnicze ze strony niemieckiej. Słowem, wbrew nadziejom i rachubom opozycji, Zjazd inwalidów okazał się czynnikiem państwowo-twórczym, nie zaś — objawem anarchji i egoistycznego rozwydrzenia, jak tego chciała opozycja. Jest to znaczne zwycięstwo idei państwowej, którego znaczenia nie wolno nie doceniać.

Delegacja u posła Lewina.

W poniedziałek wieczór przejeżdżał przez Tarnów poseł Lewin rabin z Rzeszowa. Na dworcu zjawiła się delegacja w osobach pp. Kleina, Marguliesa, Rozenzweiga, Lehrhaupta, która kilkanaście minut konferowała z posłem Lewinem, również p. poseł Starzyk był obecnym podczas konferencji.

Z teatru.

Zespół Artystów Scen Polskich pod dyr. M. Kostrzewskiego odegra dnia 26 b. m. w sali Sokoła sztukę Roztworowskiewo „Niespodzianka“.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę mej śp. żonie, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. *Jan Grzebieluch z synem.*

Gotujcie na gazie — tanio, czysto, higienicznie

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie
ul. Żabnieńska 8.
parter wykonuje: Telef. 236.
plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.
NADBUDOWY i PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.
OSZACOWANIA uskutecznia się dla sądu, banków i urzędu skarbowego.

Hallo! **Coś nowego!**

Z dniem 2-gim lipca b. r. o godz. 18-tej zostaje otwarty pierwszorzędny lokal

Bar-Dancing „SAVOY“

PRZY UL. WAŁOWEJ 12.

pod kierownictwem długoletniego dyrektora „Esplanady“ w Krakowie i „Bristolu“ we Lwowie p. Romana Lewingera

Początek dancingów towarzyskich codziennie od godziny 21 (9) przy udziale **znakomitej orkiestry „Jazz-King“**

Bufet otwarty od 7-mej rano, zaopatrzony jest w pierwszorzędne przekąski zimne i gorące, oraz wszelkiego rodzaju napoje.

Ceny kryzysowe! Zarząd Bar-Dancing „Savoy“ Tarnów, ul. Wałowa 12.

Browar K. R. Sanguszki

poleca swoje znane z wyborowej jakości piwa:

Zdrój tarnowski
Piwo bawarskie
Porter

Do nabycia w restauracjach A. PALUCHA, M. SUŁKA, BARZE TARNOWSKIM i wielu innych.

Zakłady Przemysłowe Romana K. Sanguszki

na Rudach

wykonują: urządzenia domowe, zwykłe lub stylowe — roboty stolarskie budowlane, posadzki dębowe, jaworowe i t. d.
sprzedają: materjały budowlane drzewne, cegłę i dachówkę różnych modeli. — — — Warunki spłaty ratalne i dogodne.

Lód

z dostawą do domu sprzedaje

Rzeźnia Miejska

Telefon 435. **Telefon 435.**

Do wynajęcia zaraz

1) Trzy pokoje z kuchnią i łazienką
2) Dwa pokoje z kuchnią.
3) Dwa pokoje z kuchnią.

Wiadomość u dozorcy domu ul. Brodzińskiego Nr. 29.

Na maszynie

przepisuje akta, skrypta, dokumenta i t. d. w językach polskim, niemieckim. francuskim szybko i tanio.
Pl. Katedralny, 8. II. p. m. 4.



Znak fabryczny

Nowo otworzona

Fabryka Parasoli „WE-RO-KO“

w Tarnowie

poleca **parasole damskie, męskie i dziecinne** w pierwszorzędnem wykonaniu i jakości, po cenach nader przystępnych.

Przyjmuje się również wszelkie reperacje, jakoteż nowe nakrycia parasoli.

Skład fabryczny

B. WEISSBERG

Tarnów, Wałowa 29.

„KONTOPOL“

Księgowość kontrolna — (system Józefa Müllera)

Oryginalny sposób księgowania przebitkowego lub zwyczajnego w oprawionej księdze, połączonej z księgą główną na każdej stronicy. **Dziennik „Kontopolu“** jest zarazem **księgą kasową, towarową, księgą walut, zbiornikiem, księgą główną i księgą bilansów. Statystyka i całokształt przedsiębiorstwa na każdej stronicy.** „Kontopol“ przewyższa wszelkie systemy zagraniczne.

Bliższe wyjaśnienia:
Konces. Biuro Rewizyjne dla Księgowości i Rachunkowości Handl.

Józefa Müllera

tłumacza sądowego i przysięgłego rewizora księgowego
w Tarnowie, ul. Krasińskiego 5.

Koks kowalski

i do centralnego ogrzewania najtaniej i najkorzystniej dostarcza

Gazownia Miejska w Tarnowie.

I. BERKELHAMER

Krawiec

Tarnów, ul. Krakowska 8. **Telef. Nr. 462.**

Wykonuje ubrania solidnie i wytwornie z własnych materjałów od 140 zł. do 200 zł., zaś z materjałów dostarczonych ubrania 100 zł., płaszcze 95 zł.

Tarnów -- Krynica

Od 10-go czerwca kursuje codziennie ZNAKOMITY AUTOBUS »LANCIA« p. Br. Kalickiego między **Tarnowem a Krynicą.**

Odjazd z Tarnowa g. 9-ta rano, przyjazd do Krynicy 12 w poł.
Odjazd z Krynicy g. 6 popoł, przyjazd do Tarnowa 9 wieczór.

Zakłady Przemysłowe Wł. Bracha w Tarnowie

polecają: cegłę, dachówkę, kafle, piece, kuchnie po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty.
Telef. 165 i 84. Telef. 165 i 84.

Używajcie gazowych pieców kąpielowych, gdyż są najtańsze.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.